

SATYRYKON PODATKOWY

Dodatek do Biuletynu Instytutu Studiów Podatkowych – Doradztwo Podatkowe nr 11/2006

Ofiara własnego języka

Historia III RP ma już nielicznych obrońców. Wszystko (lub prawie) co wtedy się stało było złe, chore lub żałosne: „radikalna transformacja gospodarki” była jej destrukcją, „reformy” służby zdrowia, szkolnictwa czy ubezpieczeń społecznych były przyczyną pogłębiania kryzysu tych dziedzin, „restrykcyjna polityka pieniężna” przyczyną braku inwestycji a niska inflacja skutkiem wszechobecnej biedy i emigracji. Rzeczywistość jest odpychająca, wręcz wstrętna, o zwykłej radości nie ma co mówić. Nie

lubimy innych, nie lubimy siebie, uciekamy blisko i daleko. W głębi czujemy się wystrychnięci na dudka, wręcz oszukani. A dla kontrastu okres ten występuje w kombatanckich wspomnieniach pod nazwą „siedemnaście lat wolności”.

III RP padła ofiarą własnego języka. Tak jak bez sensu zohydżono bez reszty okres tzw. PRL-u, taką gębę dorobiono także następnej epoce. Spójrzmy na nią z humorem i pogodą. Nie traćmy nadziei, następna epoka będzie miała same zalety.

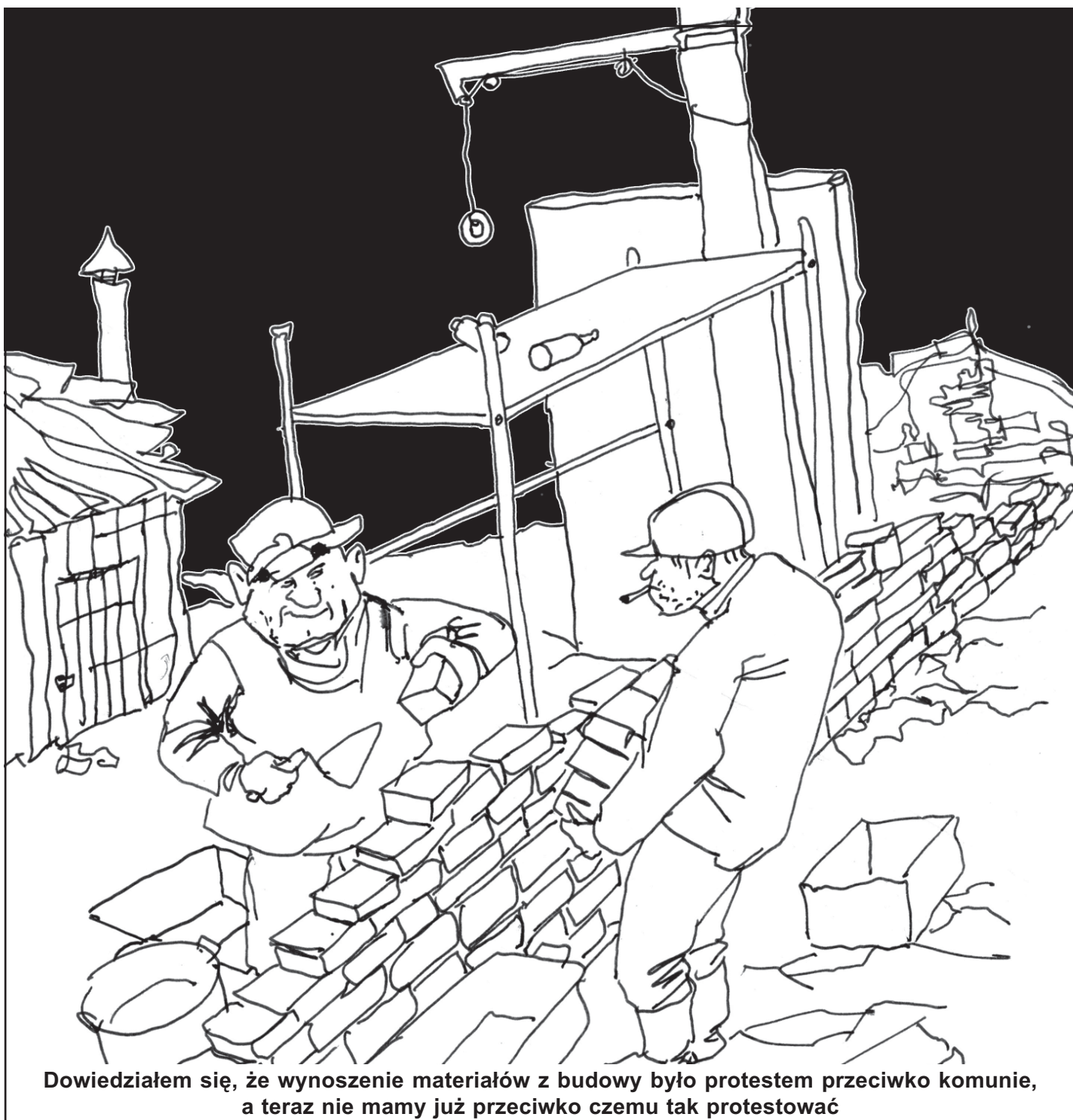


**Na dzisiejszej konferencji ujawnię państwu kilka nieprawdziwych informacji;
jednak proszę o ich rzetelne zrelacjonowanie**

Przyjazny fiskus

Wszyscy chcemy, aby biurokracja podatkowa była kompetentna, sprawna i przyjazna obywateli. Jeżeli już płacimy, to choć „za to” niech nas dobrze obsłużą. Myślę, że podobnie myślą wszyscy (lub prawie) pracownicy aparatu. Na razie jednak ich pracę „organizują” inny problem: władza za mało płaci swoim pracownikom, więc rodzi się konflikt o pieniądze. Może nawet będzie strajk, choć raczej nielegalny. Wiemy jak uciążliwy dla wszyst-

kich był strajk listonoszy, a przecież aparat skarbowy robi coś znacznie ważniejszego. Gdyby jednak doszło do czynnych protestów pracowników skarbowki, to bezwiednie zrealizowałby się postulat przyjaznej, czyli nieuciążliwej, wręcz nieobecnej administracji skarbowej: my będziemy tylko płacić podatki i wysyłać deklaracje. Jeżeli kasa będzie pełna, to sprawdzi się najgorszy sen rządzących, w którym udowodni się, że jest niepotrzebna.



Dowiedziałem się, że wynoszenie materiałów z budowy było protestem przeciwko komunie, a teraz nie mamy już przeciwko czemu tak protestować



A od tego co tu zarobimy zapłacimy w Polsce drugi podatek

Jak skutecznie „zniebylić” największy w historii dorobek interpretacyjny

Dzięki Bogu pozbędziemy się niedługo i po ciachu około 100 tysięcy interpretacji urzędowych, wydanych przez ostatnie dwa lata. Nie trzeba przekonywać się, że chaos powstały dzięki nim jest przyczyną destrukcji zarządzania podatkami przez władzę, która urodziła to niechciane dla rządzących dziecko. Sposób pozbycia się jest ukryty w przepi-

sach przejściowych do nowelizacji Ordynacji podatkowej: wraz ze zmianą każdego przepisu wygasną z mocy prawa wydane na jego temat interpretacje urzędów i izb skarbowych. I bardzo dobrze, tylko po co zajęliśmy czas urzędom i wydaliśmy państwowe pieniądze? Tak naprawdę to nie jest śmieszne.

Podatnicy nie budzący zaufania

Sejm odrzucił rządowy pomysł stworzenia listy zaufanych podatników. Ponoć ma do tego wrócić, ale z inicjatywy poselskiej.

Idea jest ze wszech miar słuszną: w każdej Izbie Skarbowej byłaby lista podatników, których obdarzono by urzędowym zaufaniem. Wiązałyby się z tym określone przywileje i dostojęstwa, a przede wszystkim prawo do usuwania wadliwości rozliczenia podatkowego bez represji karnej. Kluczem do wpisu na tę listę miał być jakiś bliżej nie sprecyzowany, „audyt rozliczeń podatkowych”, którego słabość była główną przyczyną odrzucenia tego pomysłu.

Tak więc dziś (i słuszenie) podatnicy nie budzą zaufania, co ma u podstaw naturalną w tej dziedzinie podejrzliwość rządzących. I nie sposób się z tym zgodzić, bo chcąc się zastosować do obowiązujących interpretacji, których, jak wiemy, mamy już 100 tys., nikt już nie wie, co jest słuszne, a co nie.



**Po co się grzebiez w tej ziemi.
Przecież żyjemy tylko z dopłat i mojej renty**

SATYRYKON PODATKOWY

Stały dodatek do miesięcznika DORADZTWO PODATKOWE – Biuletyn Instytutu Studiów Podatkowych

Wydawca: INSTYTUT STUDIÓW PODATKOWYCH
MODZELEWSKI I WSPÓLNICY Sp. z o.o.

04-367 Warszawa, ul. Kalańska 8,
tel. (0-22) 810-87-80, 810-36-73,

Dział Wydawnictw tel. (0-22) 870-34-09, fax (0-22) 870-41-78
NIP 113-02-34-978

Rach. Bank. PEKAO SA X Oddz. Warszawa,
Nr 05 1240 1095 1111 0000 0336 0569
ISSN 1427-2008

www.isp-modzelewski.pl, e-mail: biuro@isp-modzelewski.pl

Redakcja: WITOLD MODZELEWSKI, KINGA BARAN, JÓZEFA ROSZCZYK
WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE:

kopiowanie, przedruk i rozpowszechnianie (w całości lub części)
bez zgody wydawcy zabronione.

Adres redakcji: INSTYTUT STUDIÓW PODATKOWYCH
MODZELEWSKI I WSPÓLNICY Sp. z o.o.

04-376 Warszawa, ul. Kalańska 8

Skład i łamanie: Grzegorz Onufrowicz

Druk: PRZEDSIĘBIORSTWO POLIGRAFICZNE „UNIVERS” S.C.
Zielona Góra, ul. Niecała 2D